

KAMIEŃ Z GRANIC KAMIENNEJ GÓRY

11 lutego 2020 roku wybraliśmy się, razem z moim synem Franciszkiem, na wyprawę wzdłuż dawnej granicy Kamiennej Góry i dóbr należących do krzeszowskich cystersów, w pobliżu dawnej wioski *Forst* (dziś część Borówna). Szukając cysterskich kamieni granicznych, natrafiliśmy na ciekawy znak z 1733 roku, przedstawiony on został na ilustracji 1.



Ilustracja 1: Opatrzony inskrypcją „LH” kamień graniczny z 1733 roku. Fotografia: Marian Gabrowski, luty 2020 roku.

Na szczycie kamienia umieszczono znak „+”, tak więc niewątpliwie jest to znak graniczny. Na skierowanej ku Kamiennej Górze powierzchni wyryto litery „LH”, a pod nimi liczbę „1733”, przy czym wygląd ostatniej cyfry sugeruje, że pierwotnie znajdowała się tu liczba „1732”.

Jak zinterpretować inskrypcje umieszczone na tymże słupku? Liczba „1733” niewątpliwie jest datą ustawienia znaku, natomiast litery „LH” powinny odnosić się do właściciela tutejszych dóbr. Kamień został ustawiony na granicy ziem należących w 1733 roku do klasztoru krze-

szowskiego i miasta Kamiennej Góry. Gdyby inicjały miały odnosić się do właściciela ziem zakonnych, to byłyby tu inicjały „IAG” – skrótu od „Innocentius Abbas Grissoviensis”, gdyż w 1733 roku opatem krzeszowskim był Innocenty Fritsch.

Dlatego też litery „LH” należałoby odnieść do Kamiennej Góry, która po niemiecki nazywała się *Landeshut*¹; nazwa ta w czasach ustawienia kamienia zapisywana była też jako *Landeshutt*². Jednak czy litery „LH” mogłyby być skrótem od nazwy „Landeshutt”? O pomoc w interpretacji znaczenia inskrypcji zwróciłem się do pana Jana Lubienieckiego, autora licznych publikacji o Kamiennej Górze, który przekazał mi swoją opinię: „inicjały »LH« oznaczają »Landeshutter Herrschaft«, czyli *władztwo Kamiennej Góry*”³. Mając na uwadze miejsce ustawienia znaku granicznego jestem przekonany, że taka interpretacja inskrypcji jest właściwa.



Ilustracja 2: Lokalizacja kamiennogórskiego kamienia granicznego z 1733 roku.

Kamień ustawiony jest kilkanaście metrów na południe od przebiegającej wzdłuż granicy leśnej drogi, na górującej nad nią skarpie, jego współrzędne geograficzne to N 50°46'47", E 16°04'31". Znajduje się on około dziesięciu metrów od dzisiejszych granic Kamiennej Góry, a w odległości kilkunastu metrów od tegoż właśnie kamienia stykają się współczesne granice Kamiennej Góry, Krzeszowa i Borówna, tym samym graniczy tu Miasto Kamienna Góra, Gmina Kamienna Góra i Gmina Czarny Bór, a także powiat kamiennogórski i powiat wałbrzyski.

Jednak w 1733 roku było to miejsce mniej ciekawe, po zachodniej stronie znajdowały się lasy miejskie (niem. *Stadtwald*), a po wschodniej lasy klasztorne.

Pewną ciekawostką dotyczącą opisywanego tu kamienia granicznego jest fakt, że prawdopodobnie taki sam znak przedstawiony został w lokalnej kamiennogórskiej gazecie w 1942 roku. W jednym z artyku-

1 M. Staffa (red.), *Słownik geografii turystycznej Sudetów*, tom 8, [2]s.133.

2 F. Zimmermann, *Beiträge zur Beschreibung von Schlesien. Fünfter Band*, [3]s.56.

3 Fragment korespondencji e-mail z dnia 15 lutego 2020 roku.

łów E. Schwandt dzielił się swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi kamieni granicznych znajdujących się w kamiennogórskim lesie miejskim, zlokalizowanym na południe od drogi wiodącej do Wałbrzycha, czyli dokładnie tam, gdzie wraz z synem znaleźliśmy kamień z inicjałami „LH” i datą „1733”.

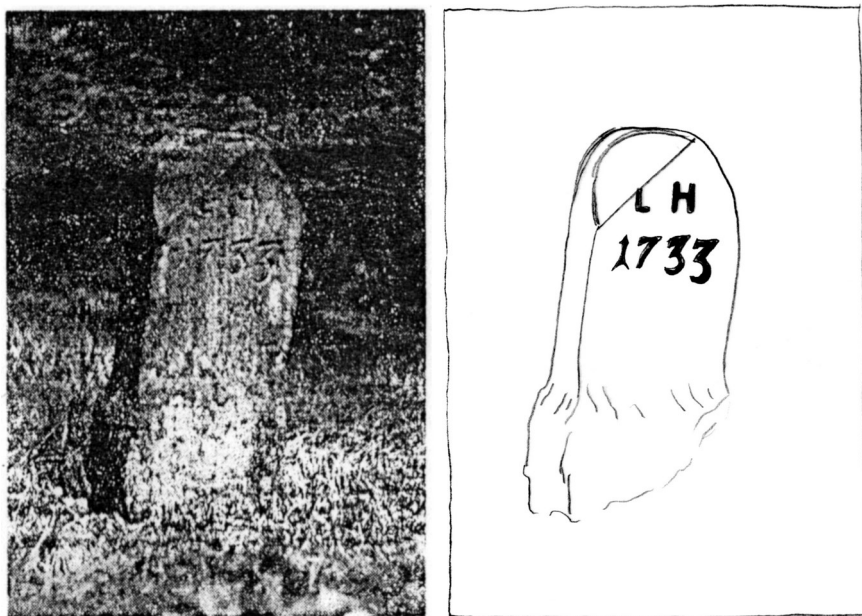
Na koniec wspomnianego artykułu jego autor stwierdza: „W naszym lesie miejskim znajdują się nie tylko zabytki kultury, w dawnych czasach było to również miejsce zbrodni. W pewnym oddaleniu od środkowej drogi w dystrykcie piątym stoi, niemal ukryty w młodym lesie, opisywany tu kamień, który opowiada o pewnym morderstwie na tle rabunkowym. Wyryte ponad datą znaki powinny dobrze oznaczać inicjały nazwiska zamordowanego. Od osiemdziesięciodwuletniego leśniczego miejskiego Emila Guhla, który opiekował się miejskim lasem do starości, dowiedziałem się co następuje: czeladnik stolarza, który pracował w pobliskiej kolonii Łąkta, kiedy to pod koniec tygodnia wracał do domu, do rodziny w rejonie Bolkowa, został zabity przy kamieniu i obrabowany z jego gotówki. Opis ten opiera się na wiadomościach przekazanych mu przez starych pracowników leśnych. W każdym razie fakt, że kamień ten utrwała pamięć o zamordowanej osobie, jak dotąd nie stał się znany opinii publicznej”⁴.

Przy czym najbardziej interesująca jest zamieszczona obok tekstu fotografia przedstawiająca ów kamień. Niestety jakość posiadanej przeze mnie reprodukcji jest bardzo niska, jednak nie ulega wątpliwości, że na kamieniu wyryta była data „1733”, przy czym kształt oraz umiejscowienie cyfr tworzących datę był taki sam, jak na kamieniu znalezionym przez nas. Wspomniane w artykule inicjały, umieszczone nad datą, są tu niemalże całkowicie nieczytelne. Jeśli jednak przyjąć, że miałyby to być litery „LH”, to można dopatrywać się ich zarysy tuż nad cyframi. Moją próbę odtworzenia wyglądu kamienia z fotografii ilustrującej tekst E. Schwandta przedstawiam na ilustracji 3. Z dużym

4 E. Schwandt, *Alte Grenzsteine erzählen Heimatgeschichte*, [1]; w oryginale: „Nicht nur Kulturdenkmäler weist unser Stadtwald aus er ist in alter Zeit auch einmal Tatort eines ruchlosen Verbrechens gewesen. Abseits vom Mittelwege im Distrikt fünf steht ziemlich versteckt im Jungholz ein beschrifteter Stein, der von einem Raubmord erzählt. Die über der Jahreszahl eingegrabenen Zeichen sollen wohl die Anfangsbuchstaben des Namens des Ermordeten bedeuten. Von dem im 82. Lebensjahre stehenden Stadtförster i. R. Emil Guhl, der bis ins hohe Alter hinein den Stadtwald betreut hat, erfuhren wir folgendes: Ein Tischlergeselle, der in der nahen Kolonie Schönwiese arbeitete, ist als er sich am Wochenschluß auf dem Heimwege zu seiner Familie in der Bolkenhainer Gegend befand, bei dem Stein erschlagen und seiner Barschaft beraubt worden. Diese Darstellung fußt auf Mitteilungen, wie sie von alten Waldarbeitern überliefert worden sind. Jedenfalls ist die Tatsache, daß jener Stein das Andenken eines Ermordeten festhält, in der Oeffentlichkeit bisher nicht bekannt geworden”.

prawdopodobieństwem można przyjąć, że opisywany w artykule kamień miał taki sam wygląd, jak kamień współcześnie znaleziony przez nas w lesie, jedynie jego górna lewa część została z jakiegoś powodu utracona. Na pozbawionym znacznej części wierzchołka słupku zapewne nie było też widać charakterystycznego dla graniczników znaku „+”, co utrudniało identyfikację jego pierwotnej funkcji.

Przytoczona przez starego leśniczego Emila Guhla historia mogła być całkowicie prawdziwa i przy owym kamieniu być może doszło do morderstwa rabunkowego. Starzy pracownicy leśni mogli poprawnie lokalizować miejsce zbrodni, jednakże z biegiem lat ich uwadze umknął fakt, że kamień ten stał tu już na długo przed samym morderstwem.



Ilustracja 3: Po lewej stronie jedna z fotografii ilustrujących artykuł E. Schwandta „Alte Grenzsteine erzählen Heimatgeschichte”; po prawej stronie moja próba odtworzenia wyglądu kamienia przedstawionego fotografii.

BIBLIOGRAFIA

1. Schwandt E., Alte Grenzsteine erzählen Heimatgeschichte, [w:] Landeshuter Beobachter, 20 października 1942 roku
2. Staffa Marek (red.), Słownik geografii turystycznej Sudetów, tom 8, Kotlina Kamiennogórska, Wzgórza Bramy Lubawskiej, Zawory, Wydawnictwo I-Bis, Wrocław 1997
3. Zimmermann Friedrich, Beyträge zur Beschreibung von Schlesien. Fünfter Band, bey Johann Ernst Tramp, Brieg 1785